

# KURJER WILEŃSKI

Rok VI.

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

Nr. 49 (1394)

## Hromada a komuniści.

Przed paru miesiącami pisaliśmy o smutnym fakcie usunięcia przez władze szkolne około dwudziestu uczniów ze starszych klas gimnazjum białoruskiego w Wilnie. Powodem usunięcia był udział wspomnianych uczniów w nielegalnym zjeździe T-wa Szkoły Białoruskiej oraz należenie do organizacji młodzieży komunistycznej. Pisaliśmy wówczas iż prowokacyjne zachowanie się uczeni wobec dyrekcji szkolnej było wynikiem akcji partii komunistycznej, dążącej wszystkimi siłami do rozbicia gim. białoruskiego w Wilnie.

Realne posunięcia czynników rządowych, otwierające przed gim. białoruskim możliwości normalnego rozwoju i pracy, a przeto samo wytrącające oręż demagogicznej agitacji prowokatorów komunistycznych, wywołały kontrakcję ze strony tych ostatnich, kontrakcję oczywiście nie przebiegającą w środkach. Władze szkolne zmuszone do reagowania na niepoczytalne wybryki grupy otumanionej młodzieży usunęły głównych przywódców z poród uczniów starszych klas gimnazjum. Natomiast nie usuwano uczniów klas niższych (poniżej klasy szóstej), wychodząc z założenia, iż to dzieci nieodpowiedzialne za swe czyny.

Od czasu tej koniecznej operacji, w szkole zapanował wzorowy porządek i praca. Atoli komunistyczni prowokatorzy nie mogli dać za wygraną.

Spotkawszy się z protestem ze strony pozostałych uczniów klas wyższych, nie przebiegając w środkach, zwrócili się ku młodzieży klas niższych. Chodziło o to, by doprowadzić do demonstracji w szkole spowodować ostateczną jej likwidację. Momentem najodpowiedniejszym był termin rozpoczęcia procesu Hromady w Sądzie Apelacyjnym t. j. dzień 28 lutego.

Już uprzednio dyrekcja gimnazjum zauważyła symptomy fermentu i akcji komunistycznej wśród uczniów młodszych klas. Rozrzucono wśród nich odezwy komunistyczne o treści antypaństwowej.

Z okoliczności kominternu stało się wiadomym, iż dają oni do wywołania masowych demonstracji komunistycznych w dniu rozpoczęcia procesu „Hromady”.

Komuniści bowiem usiłują dotrzeć wszelkimi sposobami, by osiągnąć w społeczeństwie polskim poważanie, że sądem hromadowym, są właśnie komunistami. Dlatego też usiłują przy pomocy antypaństwowych demonstracji, uzyskać możliwie surowy wyrok na byłych przywódców „Hromady”.

Będąc pewni, iż byli posłowie Taraszkiewicz, Rak - Michajłowski i inni nie pójdą na robotę komunistyczną, a odwrotnie wystąpią do ostrych z nimi walki w imię ratowania idei narodowej białoruskiej od zakusów kominternu, postanowili za wszelką cenę niedopuszczyć do łagodniejszego wyroku. Stąd demonstracje, protesty i t. d. niby w obronie hromadowców „od apelacyjnej komedji” (słowa komunistycznego okólnika) — podejmowane.

Teren szkoły białoruskiej i tym razem miał posłużyć za pole występu komunistycznych prowokatorów. Bojąc się jednak, iż dyrekcja gimnazjum niedopuszczy w dn. 28 lutego do masowych ekscesów postanowili je wywołać w dniu poprzednim t. j. 27 b. m. Już przed rozpoczęciem lekcji do gmachu szkoły wdarła się grupa kilku dorosłych uczniów, uprzednio już wydalonych ze szkoły za akcję wyrotową. Mieli oni odegrać rolę przywódców demonstracji. Natychmiast też ją rozpoczęli. Klasy starsze nie poddały się prowokacji. Natomiast niższe od piątej wzięły gwałtowny udział w demonstracji.

Zawezwana policja przywróciła porządek, aresztując i wywożąc grupę eks - uczniów. Zwolana natychmiast Rada Pedagogiczna zdecydowała usunąć ze szkoły około czterdziestu uczniów klas niższych, którzy wzięli wybitniejszy udział w demonstracji. Charakterystycznym zjawiskiem było to, iż byli to w ogromnej większości uczniowie pochodzący z prowincji, a więc pozbawieni bezpośredniej opieki rodziców.

Cel działalności kominternu jest aż nazbyt jasny.

Chodziło tu o skompromitowanie gimnazjum białoruskiego w Wilnie w oczach władz szkolnych, a następnie o wpłynięcie drogą demonstracji komunistycznych na wyrok Sądu Apelacyjnego w odbywającym się procesie Hromady. Okrzyki „przec z zdracami Ostrowskim, Łuckiewiczem i innymi” charakteryzują metodę postępowania.

Ciekawym też faktem było odczytanie jednej z deklaracji komunistycznych, głoszącej iż o ile pod sąd hromadowy zostaną wypuszczeni na wolność, będzie to najlepszym dowodem, iż są oni „zdracami” sprawy białoruskiej.

Mimowoli w słowach tych zawarta została obawa sfer komunistycznych, by czasami w łosach pod sądnych hromadowców nie zaszła zmiana na lepsze.

Smutne fakty demonstracji uczniowskiej i inne są zrozumiałe dla każdego bystrego obserwatora stosunków białoruskich w Polsce. Demonstracja uczniowska jest tylko jednym z drobnych szczegółów w tej walce, która toczy się obecnie w społeczeństwie białoruskim.

Komuniści nie mogą dopuścić, by ruch narodowy białoruski wylamał się z pod ich wpływów. Dzięki brakowi realnego programu w polityce narodowościowej uprzednich rządów w Polsce, zdobyli oni duże wpływy w społeczeństwie białoruskim i za wszelką cenę starają się je utrzymać. Widząc, iż dzięki bardziej programowemu, rozumny i państwowemu posunięciu władz rządowych tracą tracąc wpływy i popularność wśród szerokich mas białoruskich, przystąpili do ostrej kontrakcji.

Zaburzenia w gimnazjach białoruskich i oraz innych organizacjach, są tylko zewnętrznymi przejawami tej walki o wpływy.

Hasłem kominternu jest: „Lepiej zniszczyć każdą organizację białoruską, niż utracić w niej swe wpływy”.

Hasło to stosują z całą bezwzględnością i cynizmem w stosunku do szkół białoruskich niepodlegających ich wpływom.

Wszystkie występy kominternu wyraźnie świadczą, iż akcja ich się załamuje i że nawet zdobycie ślepego narzędzia w postaci kilku dwulub trzynastoletnich chłopców nie uratuje straconej pozycji i wpływów w rozwoju narodowego ruchu białoruskiego.

T. N.

### DOM-willa

parterowy, murywany, skanalizowany, siemi pół dzies., do sprzedania, Kolonia Wileńska 7, Marja Jusas

## Z państw ościennych.

LITWA.

Litwa igraszką w sferze interesów niemieckich.

Chrz. dem. „Rytas” w związku z wejściem w życie niemiecko-litewskiego traktatu handlowego w nast. sposób ocenia jego znaczenie dla Litwy:

„Układ ten jest niesłychanie znamienny dla całej przyszłej polityki względem naszych zachodnich sąsiadów. Po czteroletnich rokowaniach teraz nareszcie uważano za możliwe całkowicie zadowolić żądania kontrahenta, nie zaspokoiwszy interesów pierwszorzędnej wagi w życiu gospodarczym naszego kraju. Pod względem polityki handlowej pozostajemy w obrębie represji i ograniczeń, stosowanych względem b. Rosji, otwierając swój kraj dla nieograniczonej ekspansji niemieckiej. Po klęsce w 1927 r. w Genewie, po komedji protokołu Litwinowa, posłaliśmy w kierunku najmniejszego oporu również w dziedzinie polityki handlowej względem Niemiec, wykazując wszędzie naszą niezłomność chociaż pewnej odporności wobec zamierzeń naszego sąsiada i w ten sposób stając się igraszką w sferze jego interesów”.

Projekt zmiany ustawy o amnestji.

Dotychczas obowiązywała w Litwie ustawa, na mocy której przestępców w drodze sądowej pozbawiano praw obywatelskich lub je zwężano. Nawet w razie amnestji prezydenta prawa te nie były im przywracane.

Obecnie m. stwo sprawiedliwości opracowało projekt ustawy, udzielającej prezydentowi prawo nietylko ulaskawiania przestępców, lecz również przywracania im praw obywatelskich.

Zaunius reprezentantem na przyszłej sesji L. N.

KOWNO, 27.II. (Pat). Na nadchodzącej sesji Rady Ligi Narodów Litwy ma reprezentować Zaunius.

LOTWA.

Posłowie komunistyczni szpiegami.

RYGA, 27.II. „Latwis” donosi, iż areszty, dokonane w ostatnich dniach wśród komunistów, wykazały, iż niektórzy posłowie komunistyczni sejmowi utrzymywali stosunki z aresztowanymi szpiegami i zagranicznymi organizacjami szpiegowskimi. Za faktem tym przemawiają wykryte kompromitujące dokumenty. W najbliższych dniach należy się spodziewać doniosłych i sensacyjnych rewelacji.

Więziennictwo polskie w ocenie francuskiej.

PARYŻ, 27.II. (Pat). W odpowiedzi na tendencyjne zarzuty, uczynione przez niektóre nieuczciwe polskie elementy o do rzekomego złego stanu więzień polskich, p. Stefan Anbac ogłosił w „Temps” wyczerpujący artykuł o obecnym systemie ponijterjem w Polsce. Autor wykazuje postępy dokonane w więziennictwie polskim i podkreśla wielce humanitarną działalność min. Cara, który doprowadził więziennictwo polskie do stanu, jakiego mogą pozazdrościć najkulturalniejsze państwa.

Szkleris podał się do dymisji.

KOWNO, 27 b. m. dyrektor tut. szkół sztuk pięknych Szkleris zmuszony został do złożenia podania o dymisję. Powodem tego były ostatnie zajęcia, jakie wynikiły w szkole i strajk uczniów, doprowadzonych do ostateczności zbyt arbitralnym postępowaniem Szklerisa.

Traktat litewsko-niemiecki.

KOWNO, 27.II. (Pat). „Lituvos Zinos” w dzisiejszym artykule wstępnym stwierdza, że zawarty z Niemcami traktat handlowy, po jego ogłoszeniu, wykazuje jeszcze bardziej ponure perspektywy, niż te, których można było oczekiwać przedtem. Dziennik podkreśla, że jeżeli państwo ma zawierać umowę z wielkim państwem, to przewidziana w umowie równość pozostaje w rzeczywistości tylko na papierze. Traktat ten nie przyniósł Litwie korzyści ani pod względem wzmożenia eksportu mięsa do Niemiec, ani pod względem złagodzenia stawek celnych.

## Przyjazd premiera Bartla do Gdańska.

GDANSK, 27. II. (Pat). Przyjazd p. prezesa Rady Ministrów dr. Kazimierza Bartla i ministra Komunikacji inż. Kühna do Gdańska przybrał charakter niezwykle uroczysty. Na peronie ustawiona była brama triumfalna, przyozdobiona orłem polskim oraz chorągiewkami m. Gdańska i Zieloną. Taka sama brama znajdowała się przy wyjściu z dworca na plac dworcowy. Przybywających gości oraz ich otoczenie, powitał na dworcu w Tkwiewie o godz. 8 m. 30 rano w imieniu min. Strassburgera dr. Bierowski, pełniący podczas pobytu p. prem. w Gdańsku funkcje ministra ceremonii.

O godz. 9 rano przybył pociągiem specjalnym na dworzec gdański, gdzie na peronie powitał wysiadającego p. prem. Bartla i min. Kühna, min. Strassburger. Następnie powitał dostojnych gości w imieniu senatu w m. Gdańska sen. Strunk, Arceżyński i Jewelowski, przedstawiając zarazem swe otoczenie. Powitanie nastąpiło również ze strony wysokiego komisarza Ligi Narodów, prezydenta rady portu, przybyłych na dworzec konsułów, poczem ko-

misarz generalny Rzeszypospolitej Polskiej min. Strassburger przedstawił p. premierowi szefów polskich władz i urzędów na terenie Gdańska.

Po powitaniu goście udali się do apartamentów min. Strassburgera, gdzie zamieszkał p. prem. Bartel i min. Kühn wraz ze swymi sekretarzami, bądź też do hotelu „Deutsche Haus”, gdzie zamieszkała reszta przybyłych. Na hotelu tym powiewa flaga polska i u wejścia ustawiony jest posterunek honorowy policji tak samo, jak i przed siedzibą generalnego komisarza. O godz. 10 rano p. prem. Bartel wraz z min. Kühnem złożyli wizytę prezydentowi senatu w m. Gdańska, wysokiemu komisarzowi i prezydentowi rady portu, którzy natychmiast w tym samym porządku rewizytowali p. prem. Bartla i min. Kühna.

Z okazji przyjazdu p. prem. Bartla i min. Kühna do Gdańska wszystkie gmachy rządowe polskie w Gdańsku oraz budynek senatu w m. Gdańska udekorowane zostały flagami polskimi, względnie gdańskimi.

## Pacyfści niemieccy o memorjał gen. Groenera.

BERLIN, 27.2. (Pat). Prezydium niemieckiego kartelu pacyfistycznego ogłasza oświadczenie w sprawie memorjału generała Groenera, zwracające uwagę na to, że kwestje polityczne poruszone są w tym memorjał w sposób, wykraczający poważnie poza granice kompetencji kierownictwa Reichswehry. Oświadczenie pacyfistów przyznaje, że memorjał min. Groenera wyznacza Reichswehrze zadanie czysto defenzywne, ubolewa jednak jednocześnie, że memorjał ten w dwóch miejscach zawiera wywody, zmuszające do protestów. Pierwszy ustęp przypisuje apetyty, istniejące w Polsce tylko u poszczególnych nacjonalistów, którzy są podobni do wszechniemców i Stahlhelmowców Polsce jako całości, to znaczy rządowi polskiemu i urzędowej polityce polskiej. Twierdzenie to — zdaniem kartelu pacyfistycznego — wytworza poważne trudności dla niemieckiej polityki zagranicznej, do której należy utrzymanie dobrych pokojowych stosunków z Polską. Drugi ustęp mówi o ewentualnej interwencji Niemiec w wojnie pomiędzy obcymi mocarstwami, w celu zabezpieczenia interesów kulturalnych i gospodarczych, wybiegających poza granicę Niemiec. Ustęp ten mówi dalej dosłownie, że Niemcy tylko wówczas wezmą udział w walce, gdy będą mieli naprawdę widoki osiągnięcia sukcesów. Oświadczenie to — jak podają kółka pacyfistyczne — znajduje się w jaskrawej sprzeczności z wyrażeniami się wojny, zawartym w pakcie Kellogga, i jest tembardziej kompromitujące, że memorjał gen. Groenera powstał już po podpisaniu paktu Kellogga. Kartel pacyfistyczny zwraca się do rządu Rzeszy i do Reichstagu z żądaniem, by wyraźnie i zdecydowanie wyparł się tych wynurzeń memorjału, oświadczając, że fatalny skutek wywołałby nawet pozór tego, że gabinet Rzeszy, po przez większość Reichstagu, opowiada się za memorjałem.

## Stresemann wycofuje się z życia politycznego?

BERLIN, 27.II. (Pat). „Vossische Zeitung” donosi, że w opublikowanym przez większość dzienników tekście wczorajszej mowy min. Stresemanna opuszczony został ustęp, który minister dodał już w toku przemówienia, a w którym mówił o swym stanie zdrowia. Min. Stresemann — zdaniem „Vossische Zeitung” — miał użyć zwrotu, że w najbliższym czasie będzie on musiał uznać za rzecz pożądaną wycofanie się z aktywnego życia politycznego.

## Obrazy państw sukcesyjnych.

WIEN, 27. II. (Pat). Dzienniki donoszą z Pragi, że państwa sukcesyjne obradują obecnie nad kwestją odbycia nowej konferencji celem zajęcia ostatecznego stanowiska w sprawie regulacji długów przedwojennych. Rokowania mają się odbyć w drugiej połowie marca w Wiedniu, Pradze lub Budapeszcie.

## Obrazy podkomitetów reparacyjnych.

PARYŻ, 27. II. (Pat). Podkomitety rzeczoznawców kontynuowały dziś rano wymianę poglądów. Zaprzeczają wiadomości, jakoby eksperci mieli w zasadzie ustalić wysokość rat rocznych splat niemieckich.

## Komunikat bułgarsko-jugosłowiańskiej konferencji.

BIALOGROD, 27.II. (Pat). Po wczorajszym posiedzeniu konferencji bułgarsko-jugosłowiańskiej w Pirocie ogłoszono następujący komunikat. W ciągu dnia dzisiejszego rozpatrzono w sposób przyjazny kwestje, znajdujące się na porządku dziennym i przyjęto pewne rezolucje. Członek delegacji bułgarskiej Karadzew wyjechał do Sofji celem poinformowania swego rządu o wynikach konferencji, gdyż komunikacja telefoniczna z Sofją jest przerwana.

## Proces przywódców powstania Olickiego na Litwie.

KOWNO, 27.II. (Pat). Na trwającej od dwóch dni rozprawie przeciwko zwolennikom Pleczkajitisa zeznawał wczoraj jeden z przywódców powstania w Olicie Kedis. Kedis przyznał się, że brał udział w spisku, stało się to jednak wbrew woli centralnego komitetu partii socjaldemokratycznej. Kedis wraz z pozostałymi przywódcami spisku organizował go na osobistą odpowiedzialność w celu wprowadzenia na Litwie konstytucyjnych rządów. W sprawie tej powołano 37 świadków. Podczas badania niektórzy z oskarżonych przyznali się do winy. Większość jednak nie przyznaje się, twierdząc, że policja zmusiła ich siłą do obciążających zeznań.

## W sprawie sytuacji przemysłu węglowego.

GENEWA, 27.II. (Pat). Na zaproszenie komitetu ekonomicznego Ligi Narodów zebrał się komitet ekspertów węglowych robotniczych w celu przedstawienia poglądów sfer gospodarczych na sytuację przemysłu węglowego w Europie i na sposoby poprawienia tej sytuacji.

## DZIEŃ POLITYCZNY.

Telefonem z Warszawy.

Wczoraj rano odejechał z Warszawy minister Spraw Zagranicznych Rumunji p. Mironescu, zegnany na dworcu przez min. Zaleskiego w otoczeniu wyższych urzędników Ministerstwa, przedstawicieli porozumienia prasowego polsko-rumunskiego oraz personel poselstwa rumunskiego w pełnym składzie. Min. Mironescu towarzyszą w podróży poseł rumuński w Warszawie p. Dawila oraz poseł polski w Bukareszcie p. Seembek.

W kołach parlamentarnych wywołała wielkie wrażenie wiadomość, iż w dniu dzisiejszym na posiedzeniu senackiej komisji budżetowej przybędzie Marszałek Piłsudski wraz z podwładnymi urzędnikami Ministerstwa Spraw Wojskowych, senacka komisja bowiem w dniu dzisiejszym rozpatrywać będzie budżet Ministerstwa Spraw Wojskowych i Marszałek Piłsudski wraz z swymi urzędnikami udzielać będzie szczegółowych informacji i wyczerpujących wyjaśnień, dotyczących jego resortu. Jednocześnie Marszałek Piłsudski wygłosi obszernie przemówienie o działalności ministra Spraw Wojskowych.

Należy przytem przypomnieć, iż na posiedzenie sejmowej komisji budżetowej podczas rozważania budżetu M. S. Wojsk. nie tylko nie przybył Marszałek Piłsudski, lecz nawet nie zjawił się na posiedzenie żaden z przedstawicieli Ministerstwa Spraw Wojskowych. Stało to się z tego względu, iż na komisji budżetowej p. Trampczyński i kilku jego kolegów kilkakrotnie w ostry sposób zaatakowali przedstawicieli wojska, przyczem te ataki uzbliżyły mundurowi wojskowemu, Marszałek Piłsudski więc zabronił swym podwładnym przybyć na to posiedzenie. Komisja budżetowa Sejmu musiała budżet M. S. Wojsk. uchwalić bez wyjaśnień przedstawicieli rząd.

Ministerstwo Oświaty opracowało dwa projekty ustawodawcze: o związkach religijnych oraz o występowaniu ze związków religijnych i zmianie wyznania. Projekty te po uzgodnieniu międzyministerjalnym przesłane zostaną Radzie Ministrów, a następnie Sejmowi.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesyła do kancelarii sejmowej do ratyfikacji protokół Litwinowa podpisany w Moskwie dnia 9 lutego r. b. przez Polskę, Sowieci, Łotwę, Estonję i Rumunję. Protokół ten znajduje się na porządku dziennym na jednym z najbliższych posiedzeń.

Wczoraj po południu odbyło się uroczyste otwarcie wystawy propagandowej przemysłu krajowego, zorganizowanej przez sekcji popierania wytwórczości krajowej przy muzeum przemysłu i rolnictwa, w wielkiej sali ratuszowej miasta stołecznego Warszawy.

Dyrektor departamentu M-stwa Przemysłu i Handlu inż. Nosowicz wyjechał do Gdyni i Gdańska w celu zbadań sytuacji lodowej w porcie gdyniskim, oraz uzgodnienia akcji łamaczy lodów i uruchomienia żeglugi w Gdyni i Gdańsku.

## Wizyty konsulów państw obcych.

GDANSK, 27.II. (Pat). W ciągu przedpołudnia złożyli w dalszym ciągu panu prezesowi Rady Ministrów Bartłowi i panu ministrowi komunikacji wizyty następujący konsulowie: konsul francuski Gueritte, konsul brazylijski de Faria, wicekonsul włoski Andrezzi, generalny konsul grecki Habers i konsul honorowy Szwajcarji Borel.

## Kronika telegraficzna.

— Niedaleko stacji Hemila w Jugosławji oberwała się skala i spadła na wagon pocztowy pociągu pospiesznego. Wagon uległ zniszczeniu. Podobny wypadek zdarzył się na linii Mostar-Roguz.

— Aeroplan Lebrixa, odbywającego lot do Indochin francuskich rozbił się w odległości 120 mil od Rangoon. Lotnicy wyszli bez szwanku.

— Posiedzenie Najwyższej Rady Wojennej Francji odbyło się wczoraj w Paryżu.

— Stacja radiotelegraficzna w Morhforend otrzymała od parowca angielskiego Croxeth Hall sygnały zawiadamiające o groźącym mu niebezpieczeństwie.

— Pakt kellega ratyfikowały Chiny.



### O wybór najodpowiedniejszego środka lokomocji dla Wilna.

Zagadnienie palące. Jstniejący stan rzeczy musi jaknajrychlej ustąpić daleko odpowiedniejszemu rozwiązaniu tej kwestji. Nic też dziwnego, że odczyt inż. T. Baniewicz, prezesa towarzystwa urządzającego komunikację tramwajową, podmięska w Rzpłitej p. t. „Komunikacje miejskie i wybór najodpowiedniejszego środka lokomocji dla Wilna”, zainicjowany przez Sekcję Techniczną Magistratu, zebrał sporo poważnych obywateli naszego miasta z najrozmaitszych kręgów jego życia. Niebrakowało ani przedstawicieli rządu (województwa), ani samorządu (który zresztą j. w. tę prelekcyę zainicjował), ani uniwersytetu w osobie prof. Ruszczyca, ani wojska (obecnych było kilku wyższych oficerów), ani przedstawicieli miejscowych sfer przemysłowych, handlowych i innych.

Bo też chyba niema miasta w Rzpłitej w którym problem komunikacyjny byłby trudniejszy do rozwiązania (coprawda większość mast większych, tak czy owak już go rozwiązała) składa się na cały szereg specyficznych, czysto miejscowych, terenowych ekonomicznych czy wręcz — artystycznych, albowiem wykład miasta, zwłaszcza Wilna, o swoistej, pięknej, zabytkowej architekturze, celu wycieczek turystycznych nietylko obywateli Rzpłitej ale i zagranicznych gości — jest przecież kwestją zasadniczą o dużym ekonomicznym znaczeniu tak że i jakieś trwałe zespelenie naszego grodu byłoby nietylko barbarzyństwem, jako coś antykulturalnego, ale i błędem z punktu widzenia czysto gospodarczego.

Odczyt inż. Baniewicza był od miejscowych warunków dosyć oderwany i z silną tendencją na korzyść komunikacji tramwajowej. Prawda, że prelegent swoją, nader korzystną opinią o tej komunikacji bardzo wyzerującyca uzasadnił „tendencyjność” pewną, dawała się jednak wyczuwać w nieuwzględnieniu niektórych poważnych wadliwości natury ekonomicznej tylko, co do zastosowania tramwajów i pominięcia możliwości autobusowych, co zresztą w dyskusji po odczycie zostało przez wielu mówców podkreślone.

Pozatem prelekcyę była jeszcze dlatego nieco jednostronna, że uwzględniła wyłącznie motywy ekonomiczne, pomijając wszelkie inne (co, notabene, w jej założeniu zostało podkreślone), zaś wspomniana specyficzność warunków wileńskich jest tego rodzaju, że te „wielkie inne” odgrywają u nas wielką rolę, przyczem i ekonomicznie także inną tu mają naturę, niż gdzieindziej.

Swoje „pro-tramwajowe” argumenty ekonomiczne wzięły prelegent z ogromnego materiału, który do tego zagadnienia dała obszerna dyskusja, tocząca się we wszystkich cywilizowanych ośrodkach tej i tamtej półkuli, tam, gdzie zagadnienie taniej i szybkiej lokomocji miejskiej jest kwestją zasadniczą. Najważniejszymi argumentami na korzyść tramwajów są: większa (prawie dwukrotnie) ich zdolność przewozowa, oraz mniejsze (też prawie dwa razy) koszty eksploatacji, niż w komunikacji autobusowej. Odpowiednie dane wzięły p. inżynier z doświadczeń paru miast niemieckich i tam, gdzie się to dało uczynić — polskich.

Koszty inwestycyjne są jednak przeciętnie 6 razy niższe w przedsiębiorstwach autobusowych, niż tramwajowych. Oprocentowanie kapitału zakładowego jest wszakże w przedsiębiorstwach tramwajowych od dwóch bez mała, do trzech razy większe.

Następnie prelegent wymienił argumenty przeciw tramwajom (wszystkie natury technicznej), rozprawiając się z nimi dość łatwo. Jest to:

1) Tamowanie ruchu ulicznego, szczególnie na zakrętach.

2) Stwarzanie pewnych anomalności w budowie jezdnii, niebezpieczeństwo dla szybkich pojazdów w postaci szyn.

3) Osłupienie miasta (drutami zwłaszcza).

4) Hałaśliwość tramwajów (dudnienie, wycie etc.), wstrząsanie przez nie wywoływane stale w jednych i tych samych miejscach, niebezpieczne dla budowli.

5) Zakorkowywanie ulic przez szereg wagonów w razie jakiegos uszkodzenia w sieci elektrycznej (czy tylko jednego tramwaju) etc.

W zakończeniu swego przemówienia inż. Baniewicz zacytował szereg opinij wybitnych fachowców zagranicznych w zakresie komunikacji miejskiej. Wszystkie one były na korzyść tramwajów jako najpraktyczniejszego środka lokomocji na ulicach miast, liczących od 100 tys. do 1 milj. mieszkańców (powyżej 1 milj. — konieczna już jest szybka kolej podziemna — „metro”). Natomiast autobusy uważają wszyscy zgodnie za bardzo pożyteczne jako środek komunikacyjny dopełniający komunikację tramwajową w większych miastach.

Po odczycie nastąpiła ożywiona i b. ciekawa dyskusja. Przemawiali kolejno pp. Sobekci, Janowicz, plk. Ożyński, wice dyr. elektrowni miejskiej p. Biszewski, p. Adolph, p. Chądzyński, inż. Krukowski szef działu samochodowego w Okr. Dyr. Robót, inż. J. Łukasiewicz, dyr. Studniczek wreszcie — dyr. państwowej szk. technicznej inż. Ostrowski.

Wypowiadano się naogół przeciwko tramwajom, wysuwając zarzuty najrozmaitsze natury głównie miejscowej. Podajemy je w streszczeniu.

Stwierdzono, że zarzut natury ogólnej, mówiący o wysokich kosztach eksploatacji autobusów odpad albowiem i komunikacja tramwajowa w początkach swego istnienia była b. droga, autobusowa zaś jest jeszcze dość młoda i ma szerokie możliwości coraz dalszych ulepszeń, przed sobą; m. inn. i możliwość znacznego obniżenia kosztów eksploatacyjnych.

Dalej — ryzyko wprowadzenia komunikacji autobusowej jest znacznie mniejsze, wobec stosunkowo niewielkich kosztów inwestycyjnych i możliwości łatwego zastosowania gdzieindziej, nabytych maszyn. O wiele gorzej pod tym względem jest z tramwajami, których, jeśli bardzo kosztowny eksperyment zainstalowania ich okaże się chybnym — niełatwo będzie pozbyć się.

Największą bolączką techniczną Wilna są bruki — „kocie łzy”. Wydatek na tramwaje będzie tak znaczny, że prawdopodobnie odsunie sprawę bruków na długie lata. Poważną przeszkodą są nasze warunki klimatyczne. Koszt ciągłego o czyszczania linii tramwajowych od śniegu znacznie obciąża budżet miejski.

Wysuwano także względy strategiczne, — wielkie znaczenie taboru autobusowego z tego punktu widzenia; nakoniec projektowano wyjście kompromisowe — t. j. częściowo, na najodpowiedniejszych do tego ulicach komunikację tramwajową. (Zwierzyniec — dworzec przez Jagiellońską, Zawalną, Zwierzyniec Antokol np.) a na innych (jak np. na absolutnie do tego nieadających się Zamkowej, częściowo i Wielkiej) autobusy.

To zdanie zdaje się przeważało wśród zebranych, zresztą okazało się to w dalszym ciągu tej dyskusji w połowie marca, na następem zebraniu w tej sprawie, na którym będzie odpowiadał na postawione przeciw jego teom zarzuty — inż. Baniewicz tym razem wskutek braku czasu nie mogący tego uczynić.

S. Kl.

# SEJM I SENAT.

## Dyskusja nad projektem rewizji Konstytucji B. B.

Mowy godne parlamentu 30-miljonowego państwa.

(Telefonem z Warszawy).

Jak było do przewidzenia i jak to zapowiadaliśmy w artykule p. t. „Garaż informacyjny” w niedzielnym numerze „Kurjera Wileńskiego”, dyskusja nad wnioskiem konstytucyjnym Jedyinki została ograniczona do pewnej ilości przemówień. Stało się to zresztą za ogólną zgodą klubów. Ustalono mianowicie, że z posród przeszło 50 zapisanych do głosu mówców będzie przemawiało jeden lub dwóch przedstawicieli z każdego klubu. W ten sposób liczba mówców pozatymi, którzy już przemawiali w pierwszym dniu debaty, została zredukowana do 12, z których 5 wypowiedziało się w dniu wczorajszym.

Wczorajsza dyskusję należy zaliczyć do dyskusji, stojących na wysokim poziomie, a tak rzadko niestety spotykanych w naszym Sejmie. Po serii demagogicznych przemówień przedstawicieli opozycji — przemówień, które niczem nie przyczyniły się do podniesienia powagi instytucji parlamentu polskiego, na reszcie w dniu wczorajszym usłyszeliśmy przemówienie godne parlamentu państwa 30-miljonowego. Dwie mowy postawiły wczorajszą dyskusję na tym wysokim poziomie: mowa przedstawiciela klubu B. B. pos. Radziwiłła oraz mowa przedstawiciela klubu P. P. S. pos. Liebermana.

### Przemówienie pos. Radziwiłła.

Pos. Radziwiłł w swem przemówieniu wskazał na to, iż Polska musi swój ustrój zmienić w kierunku wzmocnienia władzy państwowej, albowiem znajdując się ona zupełnie w innych okolicznościach i innej koniunkturze, niż wszystkie kraje zachodnie. Nie może więc z tego względu czerpać wzorów z ustrojów państwowych Europy Zachodniej. Polska, znajdująca się na rubieży wschodniej i zachodniej musi być zwrata na wewnątrz, by mogła z łatwością i bez wstrząsów odparć wszelkie ataki z zewnątrz. Dlatego też wszyscy powinni ofiarnie przyczynić się do tego, by władza Prezydenta oparta na tezie demokratycznej rzeczywiście mogła temu zadaniu podoleć.

### Giełda warszawska z dn. 27. II. b.m.

WALUTY I DEWIZY:

Holandja	357,21—356,31
Londyn	43,28 $\frac{1}{2}$ —43,17 $\frac{1}{2}$
Nowy York	8,90—8,88
Paryż	34,84—34,75
Praga	26,44—26,37 $\frac{1}{2}$
Szwajcaria	171,53—171,10
Stokholm	238,33—237,73
Wiedeń	125,35—125,01
Włochy	46,72 $\frac{1}{2}$ —46,60 $\frac{1}{2}$
Budapeszt	155,42—155,02
Marka niemiecka	211,70

Papieru procentowe: Pożyczka inwestycyjna 112—111,75. Premjowa dolarowa 104,50—105,50. 5% konwersyjna 67. 5% kolejowa 59. 10% kolejowa 102,50. 8% L.Z. Banku Gospodarstwa Krajowego i Banku Rolnego, obligacje Banku Gospodarstwa Krajowego 94. Te same 7% — 83,25. 4 $\frac{1}{2}$ % ziemskie 49. 5% Warsz. 53,25. 8% Warsz. 70. Siedlec 71.

Akcje: Bank Dysk. 138. Handlowy 120. Polski 175,25—176. Tow. Spółdzielcze 100. Związku Spółek Zerbokowych 85. Silla i Światło 140. Kukier 41,75. Firley 52,50. Weggie 88 87. Lipop 35,75. Starociłkowie 34. Haberbusch 215.

Pos. Radziwiłł podkreślił ten ważny szczegół, że Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem potrafił wewnątrz u siebie znaleźć ten złoty środek mądrego kompromisu, dzięki któremu wszystkie elementy społeczeństwa, reprezentowane w tym klubie, mogły złożyć swe podpisy pod tym projektem. Kiedyś, kiedy przyjdą nowe pokolenia Polski i obecny projekt będzie pożytkiem leżącym w archiwum państwowym i ktoś wejdzie do tego archiwum i spojry na podpis, widniejący pod tym projektem, niewątpliwie zbuduje go ten fakt, że obok podpisu Śliwka, bojownika o wolność i niepodległość, znajduje się nazwisko pioniera niepodległościowego ruchu ludowego Bojki, obok nazwisk radykalnej inteligencji: Polakiewicza, Makowskiego, Lechnickiego znajdują się podpisy przedstawicieli konserwatystów, jak Radziwiłła i Sapiehy, obok podpisów reprezentantów małorolnych widnieć będą nazwiska właścicieli wielkich posiadłości ziemskich. Fakt ten, że przedstawiciele wszystkich obozów Polski zdobyli się na wspólny wysiłek stworzenia nowej Konstytucji, odpowiadającej wyjątkowo polskiej racji stanu, będzie wielkim historycznym aktem.

### Przemówienie pos. Liebermana.

Drugi mówca, dzięki któremu wczorajsza debata stała na wyżynie parlamentarnych obrad, doskonały orator i pierwszorzędny szermierz Lieberman wygłosił dłuższe przemówienie, w którym w ostry sposób zaatakował projekt klubu B. B., uważając go za wytwór niezdrowy, który jest środkiem do wprowadzenia monarchji w Polsce. Pos. Lieberman powołał się tutaj na Konstytucję z połowy 19 wieku Napoleona III, która rzekomo żywcem jest przełancowana do projektu klubu B. B. Nie wnikając w jego demagogię, częstokroć bardzo żarzącą, przekraczającą wręcz fakty znane i niezbite, jak choćby o upadku parlamentaryzmu polskiego w pierwszych latach niepodległości, musimy bezstronnie przyznać pos. Liebermanowi jego wielki talent oratorski i umiejętność doskonałej szermierki polemicznej z przeciwnikami partyjnymi.

Trudno więc domagać się od p. Liebermana, jednego z najbardziej obiecujących zwalczających dzisiejszy obóz prorządowy, by bez krytyki choćby nawet słownej, mógł przyjąć projekt zmiany Konstytucji, złożony w Sejmie przez klub B. B. Potrafił on jednak unieść się ponad poziom szarych przemówień agitacyjno-wicowych swych kolegów z lewicy — Niedziałkowskiego, Woźnickiego i Dąbskiego i stanąć na takiej wyżynie, która wczorajszą dyskusję uczyniła wzorem debat parlamentarnych.

### Dalsze przemówienia.

Następnie przemawiało jeszcze trzech mówców: posłowie Bągiński (Wyzw.), Wrona (Str. Chł.) i Lewicki (Kl. Ukr.). Wszyscy trzej w ostry sposób atakowali projekt zmiany Konstytucji, jednakże ich mowy w niczem już nie odbiegały od co-

dziennie słyszanych dyskusji sejmowych.

Pos. Bągiński uważa, że projekt B. B. odsuwa społeczeństwo od wpływu na rząd i łamie zasadę równowagi władzy. Jego zdaniem, wybór Prezydenta, projektowany przez klub B. B., nie jest rozszerzeniem praw ludowych, a wprost przeciwnie odsunięciem tych mas od wpływu na bieg państwa.

Pos. Wrona wypowiedział się przeciwko projektowi, przyczem zgłosił wniosek formalny o odrzuceniu projektu już w pierwszym czytaniu. Poparł go pos. Lewicki (Udo Ukr.), który wogóle nie uznaje państwowości polskiej i nie przywiązuje żadnej wagi do Konstytucji polskiej.

### Procedura w postawieniu min. Czechowicza przed Trybunałem Stanu.

Na wstępie wczorajszego plenarnego posiedzenia Sejmu marsz. Dąbski odczytał wniosek komisji budżetowej, do której onegdaj odesłano wniosek Wyzwolenia. Następnie zaznaczył, że komisja składa Sejmowi wniosek bądź o powzięciu uchwały, stawiającej w stan oskarżenia ministra Skarbu, bądź o odrzuceniu wniosku o pociągnięciu do odpowiedzialności. Komisja powinna dać ministrowi możność udzielenia wyjaśnień, bądź ustnie, bądź też pisemnie, nadto może przesłuchać świadków i rzeczoznawców, tudzież zbadać dokumenty dotyczące sprawy.

### Skład Trybunału Stanu.

W związku z zamierzonym pociągnięciem min. Czechowicza przed Trybunał Stanu należy przypomnieć, iż Trybunał Stanu składa się z 12 członków — 8 wybranych przez Sejm i 4 przez Senat. Przewodniczącym Trybunału Stanu jest z urzędu prezes Sądu Najwyższego. Z ramienia Sejmu należą do Trybunału Stanu pp. Bielawski (Nar. Dem.), Bogucki (BB), Aleksander Lednicki, Oleńicki (Ukr. Udo), b. minister Rolnictwa Aleksander Raczynski (Kons.), adwokat Szumański (Wyzw.), adwokat Tomaszewski (PPS), oraz sen. Zubowicz (zblż do BB). Z ramienia Senatu wchodzi do Trybunału Stanu: generał broni i b. minister Spraw Wojskowych Lucjan Żeligowski, b. wiceminister Spraw Wewnętrznych i profesor uniwersytetu Lwowskiego Józef Beck, dr. Oswald Balcer oraz b. sen. Nowicki (Wyzw.).

**Zamówienie na saletrę**  
Chliljską Wapnową i Nitrofos  
przejmują  
**Zygmunt Nagrodzki** WILNO,  
Zawalna 11-a.  
Kto zamówi wcześniej — ten będzie miał  
transporty w drodze. 501

**Sprowadzają się folwark**  
obszaru 61 dziesięcina wraz z zabudowaniami oraz inwentarzem żywym i martwym 3 km. od stacji kolejowej w pobliżu Wilna. Szeregówy w Restauracji „Ziemiańskiej” przy ul. Mielkiewicza 9.

### MIGAWKI

**Kultura „Zachodnich Krusów”.**  
Leży przed nami przysłany na zachęć do kupna 1-szy komplet pocztówek prima-aprilisowych wydanych artystycznie i wytwornie przez p. Kulerskiego w Grudziądzu, w stycznych i wspaniałych jego zakładach graficznych. W liście, firma obiecuje, że „niemieszka” i sprośność tych pocztówek przechodzi wszystko, co w tej dziedzinie widziało się, aczkolwiek wogóle, niewiadomo czemu, prima-aprilisowe pocztówki trzymają rekord grubiaństwa.

W tych nie każda można zacytować, ale np. tłusta o b. wydatnych kształtach baba w kapelowym stroju, obrócona plecami i, wierszyk: „Gdyś nie mogła plecami i, dła jakiej przyczyny”. Spróbuj, może ziplisz meza na swą oficyne! Inna, zniszczona jęgotnością przedstawia: „Śledziła wymytki, łowesiele zgnyli, kobietki z ciebie wszystka krew wypiły”. Inna: Płajk z kieliszkiem, za jesteś opój i urażysz się cędna, przeto k! nochal, świecik jak pochodnia. Inna: Radca w biurze wielki pies, wściekły ni to dziki bies. Inna przedstawia tłuszciocha z głową wieprza: „Choć masz złote i dolary świnia jesteś mój ty stary”.

Ja się pytam czemu jest P. Kulewski, by mieć i-pet takie świnstwo wydawać i rozpowszechniać?  
Kika.

### NOWOŚCI WYDAWNICZE.

— **Archiwum Higieny** redagowany przez dr-rą Kazimierza Karaffę-Korbutta prof. U. S. B. i dr-rą Aleksandra Safarewicza docenta Uniw. Wil. Bardzo ciekawy tom, do którego wrócimy w obszerniejszym omówieniu, zawiera sanitarne opisanie Wilna przez K. Rymaszewskiego, z tablicami statystycznymi i wycieczkami, z mapami terenu, kanalizacji i t. p. Praca ta ukazała się jako dodatek bezpłatny do miesięcznika „Zdrowie”.

— **Mgr. Pinhas Kon. Odnaleziona część archiwum dawnego Kahału wileńskiego.** Prace p. Kona odnośnie do przeszłości Żydów w Wilnie, zawierają wiele nieznanych szczegółów z tej dziedziny. Odbitka z Ateneum wileńskiego, mówi nam o znalezionych fascykulach w murach Franciszkańskich. Są to dokumenty zamkniętego w 1844 r. przez Rosjan Kahału, a w nich ciekawy obraz życia żydowskiego społeczeństwa od początku XIX w. pod względem ekonomicznym, społeczno-politycznym i religijno-kulturalnym.

— **Teatry ludowe w Polsce.** Związek Teatrów Ludowych, Warszawa 1928. Dotychczasowy rozwój ruchu, możliwości ideowe i organizacyjne na przyszłość. Opracowali Adam Bień i Jędrzej Ciermiał. Wyczerpujący podręcznik dla wszystkich działaczy oświatowych, interesujących się sprawą teatrów. Omawia zamierzenia na przyszłość, życie organizacyjne zespołów, rozplanowanie pracy, stronę fachową tej pracy, dotychczasowy stan przygotowania do niej. Strona techniczna, ilustrowana mowy nam o kostiumach, dekoracjach, sztukach odpowiednich do grania na wsi. Inszenicacje i widowiska na wolnym powietrzu, są też rzeczowo i zajmująco omówione.

— **Maria Reut.** W styczniowej nos. Bibl. ksiągk różowych, Mile serdeczne, pełne prostoty opowiadania o opiece nad ptakami i wogóle o stosunku dzieci do zwierząt. Wesołe te, i o szlachetnej tendencji, a bardzo łatwe powiastki, będą przystępne dla zupełnie małych, a podobają się z pewnością i starszym, którzy je sami sobie przeczytają.  
Hr.

### Pułkownik Wieniawa-Długoszowski komendantem m. Warszawy.

Minister spraw wojskowych podpisał nominację pułkownika S. G. dr. Bolesława Wieniawy Długoszowskiego na komendanta m. St. Warszawy.

Nominacja ta pozostaje w związku z długotrwałą chorobą dotychczasowego komendanta gen. Władysława Rożena.

Pułkownik Długoszowski ostatnie pełnił funkcje i oficera sztabu generalnego inspektora armji.

### WIEJSKI UNIWERSYTET LUDOWY NA WILEŃSZCZYZNIE.

Ojczyzna Uniwersytetu Ludowego jest Danja. Twórcą tej wielkiej idei był M. F. Grundtvig, niezwyoczony bofownik o prawa ludu i sprawiedliwy ustrój demokratyczny Danji. Jego idee demokratyczno-religijno-reformatorskie wstrząsnęły nietylko Danja, ale całą prawie Europą.

Po utracie Slezycji i Holzstynu w 1864 r., Danja pograżyła się w otchłań ostatecznego bankructwa politycznego i ekonomicznego.

Warstwy wyższe, t. zw. arystokracja duńska, były przesiąknięte niemiecką i niezdolne do żadnego wysiłku, ani fizycznego, ani duchowego w życiu narodu. Duńskim pozostał tylko lud, ale ten był biedny, ciemny i wzgardzony. Między nim, a arystokracją była przepaść niedo-przebycia. Szeregi arystokracji były bardzo nieliczne, a ludu całe masy. I jedna i druga warstwa nie były zdolne ująć steru nawy państwowego w swoje ręce. Grundtvig, jako wielki patriota, a prztem znawca wartości moralnych swego narodu, szybko zorientował się, gdzie

leży właściwa ostoja przyszłej Danji. W martwych i biernych obecnych masach chłopskich dostrzegł narodowo-ludowe pierwiastki duńskie i niespożyte utajone siły moralnej wartości ludzkiej. Jako demokrata rozumiał, że władza w państwie należy do ludu, ale jednocześnie zdawał sobie dokładnie sprawę z tego, że państwem rządzić powinni tylko ludzie rozumni i oświeceni. Należy więc najpierw dać ludowi oświatę, a następnie dopuścić do rządów państwem. Ale czego uczyć lud i jak go uczyć? Czy karmić go łaciną i przebrzmiałymi frazesami średniowiecznej filozofji? Takiej nauki za nic nie chciał dawać Grundtvig ludowi. Trzeba było zatem stworzyć nowe podstawy wiedzy i nowe formy jej nauczania. Wymagało tego życie. I z tych potrzeb życiowych płynęła jego idea Uniwersytetu Ludowego. Metody pracy i program nauki dyktowało samo życie. Jakie były tego rezultaty, świadczy dziś ustrój wewnętrzny i kultura materialno-społeczna Danji.

Rzucmy teraz okiem na nasze stosunki życiowo-społeczne w Polsce. Czy nie znajdziemy podobnych analogij, jakie były w owym czasie w Danji? Może nieco w innej postaci, ale znajdziemy.

Naprzykład, pod względem socjologicznym, spotykamy się u nas z objawem nadzwyczajnej biedoty z jednej strony, a z drugiej z przepychem i rozrzutnością. Pod względem duchowym, s obozem, może dość już liczny, inteligencji stojącej bardzo wysoko pod względem intelektualnym, nawet daleko wyżej od inteligencji państw zachodnich, i z obozem szerokiej, ciemnych mas, szczególnie ludu wiejskiego, stojącego o całe niebo niżej od szerokiej mas ludowych zachodniej Europy.

Pomiędzy temi obozami istnieje ogromna przepaść. Przepaść tę należy jak najprędzej wyrównać, podnosząc na wyższy poziom życiowo-intelektualny i kulturalno-społeczny szerokie masy ludu.

Szkola powszechna nie jest w stanie wyrównać tych różnic. Szkoły średnie ogólnokształcące i zawodowe mogą wiele zrobić w tym kierunku, ale droga do nich daleka, kręta, a często i ciernista, szczególnie dla szerokiej mas ludowych. Gdyby nawet te szkoły zdołały objąć całą młodzież ludową, to śmiem wątpić, czy byłibyśmy zadowoleni z rezultatów ich pracy? Dzisiejsze szkoły bardzo często wypuszczają młodzież ze swoich zakładów, wstydzącą się swego pochodzenia

i warstwy społecznej, z której się rekrutują.

Wieś nasza niema dziś „swojej”, jeśli się tak można wyrazić, inteligencji. Ci, którzy z posród ludu kończą szkoły średnie lub wyższe asymilują się w miasto i na wies nie wracają, a jeśli muszą wrócić, to wcale nie przynajają się do swego pochodzenia wiejskiego, krytycznego lud, któremu brak swoich sił. Lud nie odczuwa tego, że wydaje całe zastępy inteligencji.

Dlatego wieś jest ciągle osamotniona, ciemna i uśpiona, pomimo tytułu skarbów narodowej własności, które kryje w sobie.

Bogate pierwiastki fizycznej i duchowej, hartu woli i wytrwałości, jak grube pokłady złota leżą przywalone grubą warstwą nierozbudzonej tęsknoty do światła, wiedzy i życia.

Musimy wydobyc te siły na światło dzienne. Musimy tak wychowywać i oświecać lud, żeby nie kraso mu jego własności, ale umiejętnie wydobyte skarby oddawać zpowrotem wsi, która będzie rosła w potęgę materialną i kulturalną dla dobra i świetności przyszłej wielkiej i sprawiedliwej Polski. Zadaniem naszym jest tak wychowywać młodzież, by po skończeniu studiów

nie uciekała ze wsi do miasta, ale wracała do opuszczonych warsztatów pracy na wsi.

Oto właśnie zadanie Uniwersytetu Ludowego. Dopóki wieś nasza nie pokryje się siecią wzorowo urządzonych Uniwersytetów Ludowych, dopóty będziemy narzekać na ciemność i biedę naszego ludu, U. L. musi wychować zastępy pionierów życia kulturalno-społecznego wsi polskiej.

Nie będą tutaj mówić o programie nauki i metodach jej realizowania, jakie się stosuje w uczelniach tego typu. Na to poświęćmy specjalne miejsce i czas. Dziś chcę tylko zwrócić uwagę na próby, jakie u nas są już zrobione, a o rezultatach ich świadczą Dalki i Szyce.

Uniwersytet Ludowy na Wileńszczyźnie musi mieć inny charakter, niż w Syczach i Dalkach. Wymaga tego etniczny układ ludności i specjalne warunki kresowe.

Uniwersytet w Dalkach nosi charakter religijno-katolicki i narodowy, w Syczach polsko-ludowy, bez specjalnego nacisku na religję. Nasz U. L. na Wileńszczyźnie musi mieć charakter, jeśli tak można nazwać „obywatelski”. Religijni ani narodowości nie może nikomu narzucać. Musi stać na stanowisku wiedzy i obywateli niezależnej. Wszyscy, bez względu na religię i

narodowość będą mieli jednakowe prawa i obowiązki. Zadaniem U. L. na Wileńszczyźnie powinno być wychowanie pionierów życia wsi, obywateli lojalnych wobec państwa, egodnie pracujących dla podniesienia kultury wsi kresowej oraz dobra całego społeczeństwa.

Powinien skupić w sobie syntezę życia wsi, podnosić kult ludowości regionalnej i budzić uśpione siły mas. Nie powinien być, ani własnością państwa, ani jakiejś jednej instytucji społecznej, lecz własnością całego społeczeństwa kresowego. Powinien mieścić się na wsi, a nie w mieście.

Do szczegółowego opracowania planu budowy i organizacji tej niezbędnej placówki oraz do ułożenia dla niej szczegółowego programu nauki, przystąpimy w najbliższej przyszłości.

Rzucone tutaj przemienne fragmentaryczne myśli, niechaj posłużą za przedmiot do rozważań nad potrzebą U. L. na Wileńszczyźnie i do sposobu jaknajszybszego zrealizowania tej myśli.

Bronisław To  
Warszawa, 13.II. 1929 r.



# WIEŚCI i OBRAZKI z KRAJU.

## Budżet Sejmiku Święciańskiego

W dniu 22 lutego 1929 r. odbyło się w Święcianach posiedzenie Sejmiku, na którym prócz budżetu został rozpatrzone szereg spraw dotyczących pracy samorządu. Budżet Sejmiku w przychodach i wydatkach z wyjątkami zamknięcia się cyfrą 628.548 zł. 23 gr. w przychodach i wydatkach nadzwyczajnych cyfrą 81.000 zł. Uchwalony budżet na r. 1929-30 przewiduje zmniejszenie wydatków w administracji, natomiast zostały powiększone kwoty na rolnictwo i drogi.

Według działów przypada: na administrację 87.165,29 zł., majątek komunalny 2.915,00 zł., spłata długów 31.354,40 zł., drogi i mosty 210.541,34 zł., oświata 14.260,00 zł., kultura i sztuka 1.100 zł., zdrowie publiczne 48.883,64 zł., opieka społeczna 43.540,72 zł., popieranie rolnictwa 144.231,84 zł., popieranie przemysłu i handlu 35.376,72 zł., ubezpieczenie publiczne 4.000 zł., świadczenia na rzecz innych związków komunalnych 2.000 zł., różne 3.180 zł.

Prócz tego w wydatkach nadzwyczajnych przeznaczono: na budowę Szpitala w Kojanach 16.000 zł., na kapitał zakładowy Komunalnej Kasy Oszczędności 25.000 zł. i na budowę szkół 40.000 zł.

Analizując budżet Sejmiku Święciańskiego należy stwierdzić, że pomimo ciężkiej sytuacji gospodarczej powiatu w budżecie uwidacznia się wyraźne dążenia do uwzględnienia wszystkich potrzeb powiatu, a równocześnie widać celowość wydatków.

## Coś niecoś z powiatowej Kasy Chorych w Postawach.

Pożyteczna ta składnia bezsprzecznie instytucja nie funkcjonuje u nas należycie, gdyż po 1) Kasa, mimo swego półtoraletniego istnienia, nie posiada dotąd zorganizowanego zarządu, wybranego z spośród ubezpieczonych i ubezpieczających, co nie bardzo zgodne jest z brzmieniem samej ustawy o Kasach Chorych a po 2) nie posiada na miejscu własnej administracji, ta bowiem prowadzona jest w Związku Powiatowych Kas Chorych w Wilnie.

Dzięki temu Kasa nie może spełniać tak swego zadania jak powinna i stąd wynikają często i to zupełnie słuszne narzekania ubezpieczonych, gdyż w wielu wypadkach nawet niecierpiących zwłoki miejscowy funkcjonariusz Kasy (derywcy, pracujący godzinie dziennie) nie może sprawy rozstrzygnąć. We wszystkich sprawach decyduje Zarząd Kasy w Wilnie, wskutek czego sprawa wypłaty zasiłków, zwrotu kosztów leczenia ciągnie się całemi tygodniami.

Zasiłki dla karmiących matek

wypłacane są dopiero po upływie 3 miesięcy, tak samo decyzje co do wysyłki chorych do sanatoriów lub do specjalnych lecznic ulegają dużej zwłoczce.

Pozatem niezrozumiałe są zarządzenia wewnętrzne w funkcjonowaniu Kasy. Lekarz Kasy może w swej godzinie przyjąć tylko najwyżej 12 osób. Trzynasta już osoba nie otrzymuje kartki do lekarza. Ubezpieczone może otrzymać pomoc dentysty tylko raz na 2 miesiące i to najwyżej dla zamplombowania jednego zęba.

To są przecież rzeczy niezrozumiałe, jak też nicelowe jest przyrzadzanie lekarstw w aptece w Wilnie, nie wszystkie bowiem leki można długo przechowywać.

Pozatem pożądanym byłoby, by w lokalu Kasy w czasie przyjęć chorych panował większy spokój, a badanie chorych przez lekarza zwłaszcza kobiet nie odbywało się przy świadkach lub też nie było przerywane wejściem innych osób.

Ten sam.

## Nadużycia w gminie mickuńskiej.

Jak już podawaliśmy w gminie mickuńskiej na terenie powiatu wileńsko-trockiego wykryto nadużycia.

Obecnie, jak się dowiadujemy, po dochodzeniu wstępnym, przeprowadzonym przez zastępcę inspektora samorządu gminnego p. Józefa Beczkowskiego zostali aresztowani b. wójtowie: Dziemiszko, Kardzis i obecny wójt gminy Tomaszewski za szereg popełnionych systematycznie nadużyć.

Aresztowanych przekazano do dyspozycji władz śledczych.

## KRONIKA POSTAWSKA.

Mili towarzysze libacji. W dniu 18 b. m. w czasie odbywającego się targu w Postawach osadzono w areszcie przy miejscowym posterunku P. P. podchmielnego do nieprzytomności Romana Androsza ze wsi Odrodnicki.

Wyrzeźwiony Androsz zameldował, że jadąc na targ do Postaw miał przy sobie 600 złotych w gotówce i weksel na 100 dolarów i że wszystko to zostało mu skradziono podczas libacji. Władze bezpieczeństwa wdrożyły w tej sprawie dochodzenie.

Z działalności Komunalnej Kasy Oszczędności. Ze sprawozdania Powiatowej Komunalnej Kasy Oszczędności pow. postawskiego za rok 1928, a ściślej za 9 miesięcy tego roku, (Kasa poczęła działać dopiero z dniem 15 marca) wynika, że Kasa ta przy swym kapitale zakładowym udzielonym przez Sejmik w wysokości 10.000 zł. i przy kapitale obrotowym udzielonym przez Państwowy Bank Rolny w wysokości 163.000 zł. i przez Bank Gospodarstwa Krajowego w wysokości 5.700 zł. w ciągu 9 miesięcy udzieliła pożyczek różnych na sumę 513.850 zł. z czego większość to pożyczki udzielone pod pokrycie wekslowe i to rolnikom lub rzemieślnikom.

Z kredytu tego korzystało 1.246 osób. Najwyższą pożyczką udzieloną osobie fizycznej wynosiła 3.000 zł. Wkłady oszczędności na dzień 31. XII. 1928 r. wynosiły 5.194 zł. 22 gr. od 26 osób. Czysty zysk Kasy za 9 miesięcy 1928 r. wyniósł 3.713 zł. z czego 713 zł. przeznaczono na oświatę pozaszkolną. Koszty administracji osobowej i rzeczowej wyniosły 5.530 zł. Jak więc na pierwsze czasy działalności Kasy wyniki te są zadawalniające.

Postawski.

## KRONIKA OSZMIAŃSKA.

Wybory Zarządu Oddziału Związku Strzeleckiego w Smorgoniach. W dniu 24-go lutego r. b. w lokalu Magistratu miasta Smorgoni pod przewodnictwem obyw. Lucjana Batorowicza odbyło się walne zebranie członków miejscowego Oddziału Związku Strzeleckiego, na którym dokonano wyborów nowego Zarządu w następującym składzie: Prezes: obyw. Szytow Teodozy—por. rez. Skarbnik—obyw. Gan Mieczysław, Sekretarz—obyw. Hotówko Piotr, Kier. Sekcji kult.-ośw.—obyw. Malewski Władysław.

Nowoobranii członkowie Zarządu cieszą się wśród miejscowego społeczeństwa pełnym zaufaniem.

## KRONIKA WILEJSKA.

Spaliła się łaźnia. We wsi Stajki gminy ilskiej pow. wilejskiego wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem przez garbarzy garbujących skóry: Antoniego Wojciechowskiego i Szymanowicza wybuchł pożar w łaźni Bochan Zofji. Łaźnia spaliła się doszczętnie.

## KRONIKA BRASŁAWSKA.

Zderzenie pociągów z saniami. Pociąg towarowy Nr. 3472, zdrażający z Opsy do Dukszt na przejeździe drogi Opsy — Brasław najechał na przejeżdżającego saniami Napoleona Mazulewskiego, zamieszkałego w zaścianku Kicziki gm. opskiej. Mazulewski doznał okaleczenia głowy i obrażenia na ciele, sanie zostały rozbite, koń wyszedł bez szwanku.

## KRONIKA DZIŚNIEŃSKA.

Zamordowanie dziecka. Na cmentarzu katolickim w pobliżu majątku Ostrów—Oleszowo gm. prozorockiej pow. dziśnieńskiego znaleziono zwłoki dziecka płci męskiej w wieku około 2 miesięcy. Zachodzi przypuszczenie, że dziecko zo-

## Kurs polonistyczny.

Wczoraj wieczorem zakończył się trzydniowy kurs polonistyczny, zorganizowany przez Kuratorium Szkolne w dniach 25—27 b. m. Na kurs, który zgromadził zgórą 50 uczestników, nauczycieli średnich szkół państwowych i prywatnych w okręgu, złożyły się lekcje próbne i prelekcje profesorów U. S. B.

Otwarcie kursu nastąpiło w obecności p. kuratora i wyczałatorów szkół średnich z naczelnikiem wydziału p. J. Wątorkiem na czele. Prace zajął p. kurator Stefan Pogorzelski, który w krótkich, lecz pełnych treści słowach przedstawił wyczerpująco naukowe i metodologiczne potrzeby nauczania.

Lekcje próbne objęte kursem podzielono między naukę języka (gramatyki) i literatury w klasach niższych, średnich i najwyższych. Po lekcjach, w których brali udział gromadnie uczestnicy, odbywała się dyskusja, popołudniu zaś odczyty w sali Czartoryjskiego w gmachu kuratorium.

Z posród przeprowadzonych lekcji wybiły się jako wzorowe pod względem metody nauczania i poziomu wiadomości uczniów lekcja literatury dra A. Cwynińskiego i gramatyki p. Turkowskiej-Gajdziowej i Pozły. Dyskusje, którym przewodniczył p. wyczałator dr. Mianowski, stały na wysokim poziomie. Jako prelegenci czynni byli prorektor Pigoń, prof. Otrębski, Kolbuszewski i Taszycki. Odczyty prof. Otrębskiego o nauczaniu gramatyki i wykład rektora Pigionia poświęcony kwestii uwzględniania w programie nauki szkolnej literatury doby romantycznej, oraz resume dyskusji i wskazówki podane przez wiz. Mianowskiego wzbudziły u uczestników największe zainteresowanie.

Z wykonania p. kuratora Pogorzelskiego dowiedziano się że organizacja kursów podjęta przez miejscowe władze szkolne będzie przeprowadzona na szeroką skalę i że w zamierzeniach ministerstwa W. R. i O. P. na czas najbliższy. Zapowiedz tę należy powitać z największym uznaniem. Wystawa Pedagogiczna niedawno zamknięta wykażała zalety naszej szkoły, ale i jej braki. W naszym omówieniu wystawy mieliśmy sposobność to i owo zauważyć, przedewszystkiem zaś dotknąć słabych momentów w nauczaniu przedmiotów humanistycznych.

Zebrań większej liczby nauczycieli języka i literatury polskiej przy warsztacie pracy planowo zorganizowanym, podanie nauczycielstwa najnowszych zdobyczy pedagogicznych, wskazówek bibliograficznych, demonstracja metod, przedyskutowanie i wymiana myśli są najwłaściwszym i wypróbowanym sposobem podniesienia poziomu nauki języka polskiego w szkole.

Kolei swej wyczułkę historią, filologią klasyczną, języki obce, przyrodoznawstwem, matematyką. Pożytek dobrze zorganizowanego kursu jest tak wielki, że warto dłań oderwać na kilka dni nauczyciela od zwyczajnej pracy, do której wróci ten pewnie i gorliwiej, wnosząc w niejednym wypadku w miejsce wątpliwości, decyzję i pewność.

Organizacja kursu spoczywała w rękach wyczałatorów dra T. Mianowskiego i dra Z. Fedorowicza i była bez zarzutu. Ad. Hbg.

stało zamordowane i pogrzebane na cmentarzu.

W sprawie tej władze bezpieczeństwa prowadzą energiczne dochodzenie.

## KRONIKA LIDZKA.

Plan regulacyjny Werenowa. W wydziale powiatowym w Lidzie jest w opracowaniu ogólny plan regulacyjny m. Werenowa gm. Białokoskiej. Potrzeba planu regulacyjnego m. Werenowa wywołana jest brakiem terenów budowlanych. Jako wyjście z tej trudnej sytuacji projektuje się tereny położone na zachód od m-ka w kierunku przystanku kolejowego rozparcelować. Grunta te są własnością p. Kulika, nowego nabywcę majątku Werenow.

Należy podkreślić, że plan regulacyjny m-ka Werenow jest drugą z kolei, pracą regulacji miasteczek powiatu, gdyż jest już na ukończeniu plan regulacyjny m-ka Iwje.

## KRONIKA BIAŁOSTOCKA.

Wielka akcja przeciwpowodziowa wojewody białostockiego. Wsiadł za akcją przeciwpowodziową w stolicy, poszła i prowincja. Wojewoda białostocki Kirszt zorganizował pod swoim przewodnictwem wielki komitet przeciwpowodziowy, który będzie w żywym kontakcie z powstającymi w tych dniach komitetami przeciwpowodziowymi w powiatkach w Białostockiem.

## Z POGRANICZA.

Przyłapanie olbrzymiego przemytnika. Onegdaj w rejonie Niemen-czyna patrol K. O. P. ujęła 3 Zydów, pochodzących z Wilna, którzy usiłowali przesmygnąć do Litwy olbrzymi transport cukru w ilości 1200 kg.

Skonfiskowany przemyt przekazano do dyspozycji urzędu celnego w Wilnie.

# KRONIKA

Czwartek 28 lutego

Dziś: Romana  
Jutro: Albina B. W.

Wschód słońca—g. 6 m. 32.  
Zachód — g. 18 m. 8.

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dnia 27/II—1929 roku.

Cisnienie średnie w milimetrach	764
Temperatura średnia	-18° C
Opady w milimetrach	-4,5
Wiatr przeważający	Północno-zachodni
Uwagi: Pogodnie.	
Minimum: -20° C.	
Maximum: -14° C.	
Tendencja barometryczna: Wzrost ciśnienia.	

## OD WYDAWNICTWA.

Do numeru dzisiejszego „Kurjera Wileńskiego” załączamy dla wszystkich naszych prenumeratorów cennik firmy Zygmunt Nagrodzki w Wilnie. Jeżeliby kto nie otrzymał cennika niech napisze do wyżej wymienionej firmy, a niezwłocznie zostanie mu wysłany.

## KOŚCIELNA

Obchody Papieskie w Wilnie. W samą rocznicę koronacji Ojca św. odbyło się w Wilnie kilka akademii dla dżiatwy i młodzieży szkolnej.

Z inicjatywy Ligi Katolickiej odbyło się zebranie, naktorem uchwalono powołać specjalny komitet, któryby się zajął zorganizowaniem całego szeregu uroczystości ku czci obecnego Papieża.

W wykonaniu tej uchwały odbyło się 26-go lutego liczne zebranie w lokalu Ligi Katolickiej. Po przeprowadzeniu dyskusji uchwalono, iż wszyscy przybyli, na zebranie, tak przedstawiciele władz, jak i organizacyi, stanowią Komitet Obchodowy. Następnie uchwalono prośbę na członków prezydium honorowego Arcybiskupa Metropolity wileńskiego, pana wojewode, oraz pana prezydenta m. Wilna.

W dalszym ciągu obrad wyłoniono Komitet Wykonawczy, w skład którego mogą dodatkowo wejść przedstawiciele tych organizacyi, które dotychczas swego akcesu nie zgłosiły.

Jako dyrektywy do pracy Wydziału Wykonawczego, Komitet wskazał na potrzebę zorganizowania uroczystości o poziomie naukowym w U. S. B., urządzenie akademii reprezentacyjnej w teatrze „Reduta”, a następnie zorganizowanie całego szeregu popularnych obchodów: w sali Miejskiej, domach Ludowych i t. d.

## ADMINISTRACYJNA

Likwidacja domów nierządu. Na skutek wydanych przez Wileńskie Starostwo Grodzkie zarządzeń wszystkie domy nierządu przy ul. Mostowej zostały już zlikwidowane.

Kary na kierowców samochodowych. Starostwo Grodzkie w Wilnie wymierzyło kierowcom samochodowym następujące kary: 1) Czesławowi Wojewódzkiemu, zam. przy ul. Wilkomińskiej 3—100 zł. z zamianą na 14 dni aresztu za jazdę samochodem z nadmierną szybkością, 2) Adamowi Wańkowiczowi, zam. Żeligowskiego 6—50 zł. z zamianą na 14 dni aresztu za kierowanie autem bez prawa na to, 3) Michałowi Okusko, zam. Mostowa 23—50 zł. z zamianą na 14 dni aresztu za jazdę taksometrem po lewej stronie jezdni, 4) Janowi Jasiulańcowi, zam. Zamkowa 6—30 zł. z zamianą na 10 dni aresztu za nieoświetlenie latarni przy samochodzie oraz numeru rejestracyjnego podczas jazdy w porze wieczorowej.

Kary za rozmowy z sfoferami autobusów. Starostwo Grodzkie wydało zarządzenie, na podstawie którego karze grzywny do 1000 zł. lub aresztu do 6 tygodni w drodze administracyjnej ulegają—za prowadzenie rozmowy w czasie ruchu autobusu — nie tylko kierowcy samochodu, ale i z posród pasażerów, którzy prowadzą rozmowy z sfoferami.

Tablica orientacyjna dla interesantów urzędów. Wileński Urząd Wojewódzki wydał do użytku służbowego tablicę, zawierającą objaśnienia w sprawie wysokości opłat stempowych, oraz w sprawie załączników do podań wnoszonych do starostwa. Tablica ta, która ma służyć w pierwszym rzędzie dla orientacji ludności, umieszczona jest w starostwach, poczekalniach i biurach podatkowych, dalej w urzędach gminnych i wszystkich posterunkach policji.

## MIĘSKA

Przetarg na ustawienie pionów w mieście. Przedsiębiorstwo „Zjednoczone Towarzystwo Elektryczne” w Warszawie, które na mocy przetargu prowadzi w Wilnie roboty nad ustawianiem pionów zażądało zwykłej cen.

Magistrat odrzucił jednak żądanie pomienionego Towarzystwa i postanowił ogłosić nowy przetarg na ustawianie pionów w mieście.

miałem jest, że poprzednie koncerty cieszyły się wielkim powodzeniem. Bilety w księgarni „Lektor” (Mickiewicz 4).

Koncert na najbiedniejszych. Dnia 2-go marca staraniem Sekcji Dochodów Niestałych „Rodziny Wojskowej” odbędzie się w Kasylnie Garnizonowej Koncert — Tombola z łaskawym współudziałem p. R. Chremowej — śpiew i pp. artystów Reduty—deklamacja.

Główna wygrana — waza terrakotowa. Po tomboli—zabawa towarzyska. Całkowity dochód przeznaczony na najbiedniejszych m. Wilna i sieroty po poległych.

Początek punktualnie o godz. 20 min. 50. Zastęp dla pp. wojskowych i gości wprowadzonych — 1 zł.

## RADJO.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ.

Fala 456 mtr. Sygnal: Kukułka.

CZWARTEK, dn. 28 lutego 1929 r.

11.56—12.10. Transmisja z Warszawy. Sygnal czasu, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, oraz komunikat meteorologiczny. 12.10—14.10. Odczyt i koncert dla młodzieży. 16.00—16.20. Odczytanie programu dziennego, chwila illewska i repertuar teatrowy i kin. 16.2—16.35. Komunikat harcerski. 16.35—17.00. Audycja dla dzieci. 17.00—17.25. „Wśród ksiązek”—przegład najnowszych wydawnictw. 17.25—17.50. „Polacy na dalekim wschodzie”—pogadanka na tle książki K. Grochowskiego wygl. Helena Romer. 17.55—8.50 Trans. z Warsz. Koncert kameralny. 18.50—19.15. Pogadanka radiotelegraficzna. 19.15—19.30. Muzyka. 19.30—19.45. Tygodniowy przegląd filmowy. 19.45—20.00. Odczytanie programu na dzień następnny, komunikaty, sygnal czasu z Warszawy. 20.00—21.15. Recital skrzypcowy prof. H. Solumonowa, akomp. I. Szabasz. Fortepian z f. Antoni Drgas w Poznaniu. 21.15—22.00. Transmisja z Krakowa. Słuchowisko literackie „Piosenka wujaska”. 22.00—23.30. Transmisja z Warszawy. Komunikaty: P.A.T., policyjny, sportowy i inne. 23.30. Transmisja muzyki tanecznej.

## Na wileńskim bruku.

Wtamtania do sklepu. Nocy wczorajszej nieuważnieni na razie sprawy włamali się do sklepu Mohlowej mieszczącej się przy ulicy Zamkowej 8 i wynieśli znajdujący się tam towar wartości 2600 zł.

Szczer hotelowy u Niskowskiego. W hotelu Niskowskiego (Baksza 2) z pokoju Marji Równowskiej skradziono garderobę wartości 860 zł.

Zatrucie czadem. Czadem wdostającym się ze zbytnio napalonego pieca uległa zatrucia Urszula Siedzin wraz z córkami Emmą i Jadwigą. Dzięki szybkiej pomocy lekarskiej zatrutych zdołano uratować.

## Dziwne „porządki” w Urzędzie Skarbowym nr. II.

Dziwne cprawda rzeczy wyrażają czasem nasze urzędy z Bogu ducha winnymi ich klientami. Niewątliwie, w ostatnim 2-u i półleciu dużo zmieniło się na lepsze, ale jeszcze od czasu do czasu zdarzają się różne miłe historyjki. Oto jedna z nich:

Miała sobie pewna pani sklep na Antokolu, aż sprzedała go kiedyś innej pani, małżonce urzędniczki państwowej.

Sprzedawła zresztą nie sklep jako całość, ale jedynie urządzenie sklepowe i to zdaje się nie całkowite. Nowa właścicielka wykupiła nowy patent handlowy na swoje imię i zaczęła prowadzić to nowe przedsiębiorstwo, nie mające, oprócz lokalu i niektórych sprzętów, z poprzednim nic wspólnego. Prowadziła przez parę miesięcy, aż jej się to sprzyrzyło i sklep odstąpiła trzeciej osobie, zachowując wraz z mężem mieszkanie przy lokalu sklepowym.

Minał znów jakiś czas, naraz, do tego trzeciego już z kolei właściciela przychodził sekwestrować z II-go Urzędu Skarbowego, żądając uregulowania zaległości podatkowych za 1927 rok nie uiszczonych przez pierwszą właścicielkę jeszcze. Oczywiście spotkał się przedewszystkiem z zdumieniem a następnie zrozumiął odmową.

Któż bowiem zechce płacić za kogoś zupełnie obcego jakiegoś z dawna nie długi. Pan sekwestrować pozwolił sobie jednak opisać zawartość sklepu i meble w sąsiadującym w tymże mieszkaniu wspomnianego urzędznika.

Urzednik ów (nie obecny wtedy w domu) udał się następnego dnia do kierownika wymienionego Urzędu Skarbowego ze skargą na takie bezprawie, spotkał się jednak z drwinkami. Wówczas złożył podania do p. naczelnika Izby Skarbowej w Wilnie, niestety mimo odnośnych rozporządzeń już dwa tygodnie pozostając bez odpowiedzi, Sądmy jednak, że po niniejszym artykule p. prezesa wejrz w tę sprawę i winnych tego balaganu „podatkowego” pociągnie do odpowiedzialności.

## OFIARY.

Ofiarności Sz. Czytelników polecamy staruszka 75 cio letniego, który wraz z rodziną znajduje się w ostatniej nędzy. Przed wojną był urzędnikiem M. Srozw Wewelngrn. w Petersburgu obecnie w osierokaniu emerytury, którą otrzyma najdalej w za rok, cierpi głód i nędzę.

Laskawie datki, choćby najmniejsze przyjmujcie adm. „Kurjera Wileńskiego” dla był. urzędznika.

Znowu brak quorum. Wyznaczone na dzień 26 b. m. posiedzenie Miejskiej Komisji Finansowej nie doszło do skutku z powodu stwierdzonego braku quorum. Na posiedzenie przybyło zaledwie kilku radnych.

Znaczyć należy, iż w przeciągu dwóch ostatnich tygodni jest to drugie posiedzenie komisji miejskiej zerwanej przez niestawiennictwo pp. radnych.

O jednolity typ samochodów miejskich. Magistrat m. Wilna postanowił dla ustalenia jednolitego typu samochodów miejskich i dla przegładu stanu tych samochodów powołać specjalną Komisję z wice-prezydentem Czymem, jako przewodniczącym na czele.

Interwencja sprzedawców mięsa. W dniu wczorajszym do wice-prezydenta miasta zgłosiła się delegacja sprzedawców mięsa na rzeźni miejskiej. Delegacja interwenjowała w sprawie zniesienia opłat za przepustki na wstęp do rzeźni. Sprawa ta zostanie skierowana na jedno z najbliższych posiedzeń Magistratu.

Zniesienie ulg przy dostarczaniu węgla. Koncern węglowy powiadomił Magistrat m. Wilna o zniesieniu dotychczasowych ulg przy dostarczaniu węgla dla elektrowni i przedsiębiorstw miejskich.

W związku z powyższym Magistrat postanowił interwenjować o cofnięcie uchwały koncernu w Związku Miast Polskich i Związku Elektrycznym.

## Z POCZTY

Zwinięcie agencji na Tyzenhauzowskiej. Z dniem dzisiejszym zwróci się czasowo agencję pocztową Wilno 8, przy ulicy Tyzenhauzowskiej 28.

## RÓŻNE

Werbunek emigrantów do Brazylii. Jak się dowiadujemy, ministrowie: Reform Rolnych, Pracy i Opieki Społecznej, oraz Spraw Zagranicznych podpisali zezwolenie na rozpoczęcie przez Towarzystwo Kolonizacyjne w Warszawie werbunku wśród ludności wiejskiej emigrantów-kolonistów do stanu Espirito Santo w Brazylii. Towarzystwo Kolonizacyjne, po załatwieniu różnych formalności, wkrótce ma zamiar przystąpić do werbunku, tak, aby w ciągu najbliższych kilku miesięcy wysłać pierwszą partję polskich kolonistów.

Konkurs na budowę pomnika Bogusławskiego. Komitet wykonawczy budowy pomnika Wojciecha Bogusławskiego w Warszawie rozpiął konkurs na pomnik Bogusławskiego. Warunki konkursu są następujące:

1. Pomnik pomysłany jest, jako figura Bogusławskiego z bronzulub trwałego kamienia, ustawiona na odpowiednim cokole.
2. Pomnik stanąć ma na chodniku, na tle kolumnady Sal Redutowych, najprost wejścia do Teatru Narodowego z Placu Teatralnego.
3. Wielkość pomnika musi być dostosowana do architektry budynku.
4. Do konkursu stanąć mogą wszyscy artyści polscy.
5. Wymagany jest model z gipsu o słońcu pomnika w skali 1:5.
6. Termin nadsyłania prac, opatrzonej godłem z dołączeniem koperty, również opatrzonej godłem, zawierającej nazwisko i adres autora, ustala się na dzień 1 czerwca 1929 r. do godz. 12 w południe. Dla zamiejscowych obowiązuje data stempla pocztowego.
7. Prace należy nadsyłać do Dyrekcji Teatrów Miejskich w Warszawie z adnotacją: „Na konkurs budowy pomnika Wojciecha Bogusławskiego”.
8. Za 8 najlepszych prace wypłacone zostaną 3 nagrody w kwocie zł. 5.000, 8.000 i 2.000.

## TEATR i MUZYKA.

### REDUTA (na Pohulance).

„Adwokat i róża”. Dziś po raz 6 ty, o godz. 20-iej, komeja w 3-ach aktach J. Szanińskiego p. t. „Adwokat i róża” ze Stefanem Jaraczem w głównej postaci.

Jutro i dni następnych „Adwokat i róża”.

### TEATR POLSKI (sala „Lutnia”).

„Dziś „Dobre skrojony frak”, pomimo niezmiernie życzliwego przyjęcia, z jakim się codziennie spotyka wśród rozrabianej publiczności, dziś grany będzie po raz ostatni.

„Premjera „Kwadratury koła” — w. Kataljew w „Kwadraturze koła” w sposób satyryczny dowodzi nam, jak wygląda eksperyment sowełki w życiu codziennym, jaka zachodzi różnica między doktryną i rzeczywistością.

Premjera „Kwadratury koła” w piątek.

### Koncert rosyjskiego zespołu baletaj-kowego.

W niedzielę 3-go marca odbędzie się w Sali Klubu Handl. Przemysłowego ostatni poególny koncert zespołu baletajkowego pod kier. E. Dubrowina.

Gra, śpiew i tańce rozentuzjzmowują słuchaczy, jest to bowiem istotnie poryjające widowisko. Koncerty takie zdarzają się naprawdę niezwykle rzadko. To też zroz-



